

19.01.2024 r.



#308

TRANSKRYPT ODCINKA

#308 – Apple M3 kontra M1 i moje przewidywania na 2024 r.

[MUZYKA]

Tu Krzysztof Kołacz, a ty słuchasz właśnie podcastu, „Bo czemu nie?”. Usłyszysz w nim o technologiach, które nas otaczają i nas w tych technologiach zanurzonych. Sprawdzam, pytam i podpowiadam jak korzystać z nich tak, aby to one służyły nam, a nie my im.

W dzisiejszym [odcinku](#) porównuję mojego MacBooka Pro z procesorem M1 Pro do najnowszego sprzętu od Apple, czyli MacBooka Pro z procesorem M3 Max. Ponadto moje przewidywania dotyczące nie tylko ekosystemu Apple, w kontekście całego 2024 roku.

Proszę, zostaw opinię na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#). Twój głos ma znaczenie!

Zaczynamy.

[MUZYKA CICHNIE]

[KRZYSZTOF] 308 odcinek podcastu. Drugi w tym roku, witam Was bardzo serdecznie. A dzisiaj odcinek trochę będzie takim wróżeniem z magicznej kuli technologii, bo opowiem Wam o moich przewidywaniach na ten rok, nie tylko tych spod znaku Apple, ale ogólnie dotyczących świata technologii, a także będzie odpowiedział na kilka pytań, a właściwie na jedno pytanie kilku osób, które pojawiło się w ostatnim miesiącu, czy nawet dwóch, na mojej skrzynce mailowej i w innych miejscach, m.in. w [formularzu](#).

A pytanie to brzmiało: **Krzychu, to co, warto przejść na to M3, jak mamy jakiś komputer z M1, czy nie warto?** Dzisiaj o tym, ale zanim zaczniemy ten koncert życzeń, to jeśli słuchacie tego odcinka w dniu jego premiery, czyli w piątek 19-tego stycznia, to zapraszam Was od razu do jutrzejszego wydania [newslettera](#) tego

podcastu, czyli na 20-tego stycznia, w sobotę. W tym wydaniu jutrzejszym omówię sens targów technologicznych i nowości z ostatnich targów, które odbyły się w Las Vegas, targów CES 2024. Dlaczego ten temat biorę na tapet z poziomu newslettera? Ano dlatego, że to wszystko zmieniło się w ostatnich kilku dekadach. Kiedyś targi pełniły zupełnie inną rolę niż pełnią dziś. No a CES i to jak ono się zmienia z roku na rok jest tego dobitnym dowodem. Szczegóły znajdziecie w jutrzejszym wydaniu newslettera.

A my teraz startujemy!

Startujemy od Q&A, bo pojawiło się jedno pytanie ciekawe od Pawła, który poprosił mnie w [formularzu](#) o pomoc w wyborze szybkiego, stabilnego i bezpiecznego routera do domu. Takiego, który udźwignąłby kilka sprzętów z ekosystemu Apple, HomeKit, AirPlay i działał stabilnie, generalnie. Takie było pytanie Pawła. No więc drogi Pawle, bardzo krótko na początku tego odcinka, bo chcę to zrobić od razu, bo być może jeszcze jesteś w tym procesie decyzyjnym. Więc niezmiennie polecam [Synology WRX560](#) i nie dlatego, że miałem współpracę z marką Synology w tamtym roku. Tak, miałem, bo w tym roku, jak możecie zauważyć po okładce tego odcinka, tej współpracy już nie ma. Nie dlatego, że ją po prostu zerwałem, bo coś mi się w Synology nie podoba, tylko dlatego, że po prostu wszystko ma swój początek i koniec.

Jeżeli chodzi o ekosystem Synology, to w nim jak najbardziej tkwię po uszy i obok ekosystemu Apple jest to mój drugi ulubiony. I właśnie dlatego, ze względu na wsparcie, ich system operacyjny, to, że ten system w ogóle istnieje, nawet w przypadku routera, o czym wielokrotnie w wielu odcinkach rozmawiałem i opowiadałem Wam w [tamtym](#) roku. I właśnie WRX560 użytkuję prywatnie w domu i niezmiennie jak ktoś mnie pyta o dobry, stabilny router spełniający te wszystkie wymagania, polecam właśnie ten! Także Paweł, będzie trochę drożej, ale będzie na lata i przede wszystkim z solidnym supportem i bezpieczeństwem, co jest kluczowe, jeżeli chodzi o takie urządzenie jak router.

To tyle, jeżeli chodzi o segment Q&A i przechodzę do moich przewidywań na ten rok. Moi drodzy, od tego sobie dzisiejszy odcinek zaczniemy. I **zaczniemy od przewidywań w stosunku do całego rynku technologii, nie tylko do świata Apple**. Chciałbym taki parasol na początek otworzyć, żeby trochę też pokazać Wam, jak ja o tym rynku myślę i czego ja się na nim spodziewam w 2024 roku. No dobrze, pierwsza rzecz, którą tutaj jako trend wyróżniłem, to jest przede wszystkim

coś, co nazywa się multi modelem AI, czyli jeszcze nie AGI, czyli nie ta super sztuczna inteligencja, mówiąc tak prostymi słowami, ale coś, co jest takim ekosystemem dla AI. Czyli to, że w tym momencie dostaliśmy Chat GPT i ogólnie zaczęliśmy mówić o AI, to jest jeszcze... pierwszy krok, nadal. Multi model AI to jest próba, i mam nadzieję, że ona się powiedzie, wpięcia tego AI we wszystkie możliwe ekosystemy, usług, rzeczy, produktów, wszystkiego, co otacza naszą codzienność. W taki sposób, aby on był na tyle niewidoczny, żeby jednakowoż AI mogło nam pomagać tu i teraz w takich czynnościach, które są faktyczną potrzebą, a nie dyktaturą firm technologicznych, mówiąc zupełnie wprost. To nie ma działać tak, że firma technologiczna powie nam, słuchaj, to AI masz używać do tego, żeby lodówka powiedziała Ci, co możesz ugotować z rzeczy znajdujących się w niej, tylko AI ma działać w taki sposób, że kiedy ja spotkam dyktaturę, dany problem w danym moim otoczeniu, tu i teraz, to powinna sztuczna inteligencja być mi w stanie jakoś pomóc. Jakoś mam na myśli albo poprzez zegarek, albo poprzez smartfon, albo poprzez głośnik, do którego mogę powiedzieć i poprosić o pomoc, samochód, asystenta, cokolwiek, ale w chwili, kiedy faktycznie ta potrzeba jest zdiagnozowana, która jest faktyczna, a nie wymyślona przez koncerny.

Może w tym kierunku pójdzie świat? Zobaczymy. Bardzo bym sobie tego życzył.

Drugi trend, na który liczę, to jest popularyzacja automatyzacji. Przede wszystkim w kontekście możliwości AI, ale nie tylko. No i tutaj już dzisiaj zapowiadam ciekawą rozmowę z udziałem Damiana Zachwieji, twórcy bloga zTechnicznego.pl. Ponad półtorej godziny nagraliśmy tej rozmowy i ona jest o intencjonalnym korzystaniu z technologii, AI i automatyzacjach. No i posłuchacie jej już niebawem na tym kanale, bo czemu nie? Liczę na to, że wraz z tym, jak sztuczna inteligencja, multi model i właśnie wszystko dookoła będą postępowały, to w dyskursie społecznym, nie tylko w podcastach technologicznych, ale ogólnie w mediach, pojawi się ten wątek, że hej, skoro mamy już AI, to teraz pomyśl, w jaki sposób ono może Ci pomóc rzeczywiście, namacalnie, czyli gdzie Ty masz problem, gdzie Ty marnujesz czas w ciągu dnia i chętnie zdelegowałbyś/-łabyś, no właśnie, jakie zadania, jakie czynności, jakie etapy czy chwile w ciągu każdego dnia pracy czy życia prywatnego komuś innemu? Być może tym kimś może być sztuczna inteligencja. Dlatego liczę na to, że ten wątek automatyzowania, mądrego, intencjonalnego, pojawi się mocno w tym roku, a przynajmniej będę starał się, żeby w tym podcaście i za pomocą tego, co ja tworzę, na pewno było go całkiem sporo.

Trzecia rzecz. Płatny internet. I to jest mega kontrowersyjne, wiem o tym, ale jednakowoż, czy nam się podoba, czy nie? I także z uwagi na to, co w kontekście *fake newsów* chociażby zrobiliśmy sobie sami za pomocą AI, bo uwaga, to nie AI jako sztuczna inteligencja jest winna *fake newsom*, tylko to, że my jej do tego za wcześnie i w zły sposób zaczęliśmy używać, nie? To też jest ciekawy wątek, o którym mało się mówi, bo przeważnie demonizuje się AI, że to ono jest odpowiedzialne za fałszywe informacje w sieci.

To jest totalny *bullshit*. Mam nadzieję, że wierzę w to też, że wszelkiego rodzaju bezpieczne miejsca, społeczności, kluby, klany, *whatever...* będą pojawiały się coraz częściej w sieci. I to jest miecz obosieczny. Ma swoje plusy i minusy, jak wszystko. Ale moim zdaniem część z nas zacznie płacić za przestrzeń w sieci, która podlega jakościowej filtracji przez niezależnych kuratorów lub przez wąskie społeczności, pełne osób myślących trochę jak my, ale jednakowoż gotowych do dania konstruktywnej informacji zwrotnej, pomocy czy wskazania tego, w jaki sposób my możemy na przykład się rozwinąć. Jasne, jest dużo minusów i plusów, ale poruszę to w osobnym wydaniu newslettera kiedyś. Natomiast na tu i teraz jestem prawie pewien, że płatny internet w jakiejś formie zacznie się popularyzować, ponieważ w tym darmowym bardzo trudno będzie nam odsiać to, co jest wartościowe od tego, co jest niewartościowe. Może to nie jest taki trend, który będzie trwały, ale przez jakiś czas, jeżeli on się pojawi, no to też pokaże ludzkości, że z tym internetem trzeba coś zrobić, z tym otwartym internetem.

Powinno się coś zrobić. Oczywiście to jest dyskusja już od lat. Wiadomo, że trzeba coś zrobić z hejtem w internecie, z fake newsami itd. Ale nie było jeszcze czegoś w rodzaju trendu, co mogłoby być takim kubłem zimnej wody. Być może płatny internet i swego rodzaju taki kierunek zamkniętych społeczności może być tym punktem zwrotnym.

I ostatni trend. Komputery przestrzenne. **Płynnie przechodzimy teraz do tego, co czeka nas zatem w świecie Apple. No i nie możemy nie zacząć od Apple Vision Pro.**

W sprzedaży już 2 lutego dzisiaj ruszyły w Stanach *preordery* w Apple Online Store na ten produkt. Komputer przestrzenny, niektórzy chcieliby powiedzieć, że *headset*, ale nie. Apple samo prosi twórców i dziennikarzy, żeby nie używali tego słowa, a już na pewno nie używali skrótów VR, AR czy MR w kontekście komputera przestrzennego, jakim jest Vision Pro. Zupełnie nowa kategoria produktów. W taki

sposób Apple do niej podchodzi, w taki sposób firma Tima Cooka chce, aby o nich mówiono, o niej mówiono. I mnie to zupełnie nie dziwi. W sensie Apple wchodzi na ten rynek, jeżeli mówilibyśmy o *headsetach*, jako ostatnie. Ale Apple wchodzi jako pierwsze z czymś, co publicznie, masowo jest przedstawiane jako komputer przestrzenny. I teraz jasne, jest tu bardzo dużo marketingu i tak zwanej magii Apple. To oczywiste, ale patrząc pod uwagę i biorąc pod uwagę to, co można przeczytać w pierwszych recenzjach dziennikarzy i jakby twórców technologicznych, którzy byli już w Nowym Jorku na specjalnych demo organizowanych przez Apple w dniach 16 stycznia i kolejne będzie jeszcze 23, takie demo organizowane i pierwszy raz mogli używać tego komputera mieć go na głowie, ściągnąć go pobawić się visionOS czyli systemem, który tym wszystkim będzie zawiadywał zobaczyć, że na przykład na razie póki co wirtualna klawiatura która super wyglądała na filmach promocyjnych i wizualizacjach wymaga pisania jednym palcem, jakkolwiek surrealistycznie to nie brzmi, tak jest i że jest jeszcze sporo problemów, m.in. z tym, że Apple Vision Pro w tym momencie waży po prostu dużo, dużo za dużo, jeżeli chodzi o urządzenie, które nosimy na głowie, żeby to było wygodne. Ale to jest pierwszy krok. To są i będą problemy wieku dziecięcego. Ja się mogę założyć, że wszelkiego rodzaju aferek i #Gate'ów związanych z Vision Pro będzie od groma, ale nie zmienia to faktu, że to nie jest produkt kierowany do Smitha czy do Kowalskiego. Ja pisałem zresztą o tym w jednym z [poprzednich wydań](#) mojego newslettera.

Tam są archiwalne wydania również. I w tym tekście pisałem właśnie, że jakby Apple Vision Pro na ten moment ma zrobić na rynku jedną rzecz. Sprawdzić, czy ludzkość złapie bakcyła tak zwanego na komputery przestrzenne, pomóc swoimi możliwościami.

Bo technicznie Vision Pro jest absolutnie produktem z kosmosu. I może, ja na to bardzo liczę, pomóc w rewolucji, może nie zrewolucjonizować, ale przyspieszyć rozwój wielu branż, w tym branży medycznej chociażby. I jeżeli ten pierwszy produkt, niedostępny dla kieszeni Smitha czy Kowalskiego, zresztą oni nawet się nim nie zainteresują, będą za to ciekawi recenzji na YouTube, powiedzmy sobie to wprost, ale jeżeli Vision Pro w jakiś sposób wpłynie na medycynę, wpłynie na to, że dokonają się chociaż małe, ale jednak przełomy w badaniach czy projektowaniu rozwiązań dla osób np. borykających się z niepełnosprawnościami itd. to dobrze, że to właśnie Apple wypuszcza taki produkt, a nie kto inny.

Być może to się okazać falstartem. To jest jakiś scenariusz. W sensie to, że my wszyscy w branży i w podcastach zakładamy, że to będzie spektakularny sukces, to

jeszcze nie znaczy, że on będzie. W sensie bądźmy tego świadomi. I jakby to nie jest moment, żeby mówić o tym. Za rok możemy się spotkać. Zresztą postaram się zaprosić tutaj też odpowiednią osobę do tego, żeby pogadać, no jak po premierze Apple Vision Pro wygląda świat i jak ten świat w ogóle na tę premierę zareagował. Już teraz wiadomo, że obietnica chociażby rozrywki w wymiarze 3D, którego do tej pory taki konsument nie mógł doświadczyć w pełni, bo umówmy się; okulary 3D dwukolorowe to my pamiętamy z paczek chipsów z dzieciństwa i one nie działały w ogóle. Próby oglądania filmów w 3D w kinie to jest w ogóle coś, co odradzam absolutnie każdemu. O ile to nie jest jakiś IMAX i coś, co jest naprawdę maksymalnie dopracowane, choć i tak dla mnie zbyt mało dopracowane prywatnie, to to jest najgłupszy pomysł na świecie i psujcie sobie odbioru kina. Być może Apple Vision Pro i visionOS będzie tym, czego właśnie nie był w stanie zaoferować do tej pory rynek kina czy rynek rozrywki takiej domowej.

Być może. Już jak czytam na Eksie czy na innych mediach społecznościowych dyskusję pod tytułem co kupić telewizor za 16 tysięcy czy przeliczyć sobie po aktualnym kursie dolara i sprowadzić ze Stanów Apple Vision Pro. To jestem sceptyczny do takiego podejścia, nie? W sensie, może się okazać i w pierwszych wrażeniach tych recenzentów, którzy byli na tych demo pokazach w Nowym Jorku, już przebrzmiewa taki ton, że obietnica złożona przez Disneya i Boba Igera, jego CEO, ze sceny WWDC 2023 nie zostanie tak super szybko dowieziona. Owszem, będzie paczka filmów dostosowanych do immersji w ramach aplikacji TV, czyli Immersive Video lub po prostu w ramach visionOS specjalnie przygotowanych klipów przez Apple, ale to będzie garstka, kilkadziesiąt tych produkcji. To nie jest masowa skala, to nie jest jeszcze wchodzenie do zamku Disneya, choć widzieliśmy je już na WWDC, bo zanim to się stanie, jeszcze będzie musiało minąć kilka ładnych miesięcy, jak nie rok, dwa. Także Bardzo liczę na to, że Vision Pro odciśnie piętno na kilku branżach i m.in. że pomoże, tak jak Apple Watch, ludzkości w kontekście medycyny czy walki z niepełnosprawnościami itd. I być może doprowadzi nas do produktu tańszego, komercyjnego w przyszłości, który rozszerzy nasze patrzenie na komputery, właśnie wprowadzając je do przestrzeni życia codziennego. Natomiast nie wierzę w chodzenie w hełmach codziennie po ulicy i po biurach.

To tyle na ten moment, jeżeli chodzi o Vision Pro. Nie chcę dalej wchodzić w ten wątek, bo jeszcze będzie ku temu dużo okazji w tym roku. Między innymi w tym podcaście na pewno również. **Na co czekam w systemach, czego jeszcze nie dowiozło Apple, a co powinno dowieźć przed WWDC 2024? Jest kilka takich rzeczy.**

Ochrona skradzionego urządzenia, która uniemożliwi złodziejom szybką zmianę hasła do Apple ID, czyli ten słynny skandal wyjęty tak naprawdę na światło dzienne przez John Stern z The Wall Street Journal kilka miesięcy temu, w końcu doczeka się jakiejś egzekutywy i naprawy po stronie Apple. Możemy się tego spodziewać w iOS 17.3 na przełomie stycznia i lutego. Kolejna rzecz, którą obiecano, a nie dowiedziono, to są wspólne listy czy playlisty w ramach Apple Music. Niestety Apple nie wyrobiło się na okres świąteczny, szkoda, bo to był idealny termin marketingowy, ale widocznie. To było tak niedopracowane, że woleli to wstrzymać. Teraz ta opcja kolaboracji, czyli współtworzenia playlist w ramach Apple Music ma zadebiutować również z iOS 17.3 i wszystkimi innymi aktualizacjami systemów. Airplay na telewizorach w pokojach hotelowych.

Pamiętacie to z WWDC? W 2023 jak obiecano, że w każdym pokoju będzie można połączyć AirPlay z telewizorkiem? Już wtedy mówiłem Wam w podsumowaniu w WWDC, że w skali globalnej jest to prawie niewykonalne, bo to tak jakbyś poszedł do sieci hoteli, no weźmy na to Ibis i powiedział im, że ej wiecie co, ale te wasze stare telewizory to teraz mają mieć AirPlaya. No dobra, to dajcie jakąś przystawkę, ale nie mamy. No to jak mają mieć AirPlaya? No bo my obiecaliśmy, nie? Wiedziałem, że to będzie trudne w egzekutywie i nie pomyliłem się. I Apple powiedziało, że być może pojawi się to do połowy tego roku, 2024, żeby wywiązać się przed kolejnym WDC. To nie jest pierwszy raz w historii, kiedy tak się dzieje.

A być może, no właśnie, być może nie pojawi się w ogóle. Zobaczymy. Będzie bardzo trudno Apple wywiązać się z tej obietnicy. I do dzisiaj dziwi mnie, że już złożono. Wizja jest piękna, tylko ktoś nie pomyślał, że mówi o... Wiecie jak wyglądają hotele, tak? No właśnie, że mówi o tym. Świat nie kończy się po prostu na Stanach.

Przechodzę w takim razie teraz do takich nowości czy życzeń, które ja mam na swojej liście w kontekście sprzętów, usług i tak dalej w całym 2024 roku.

No i zaczynam od iPadów, bo nie może być inaczej. Słuchajcie, to, że iPady nie były odświeżone chyba pierwszy raz w historii przez rok kalendarzowy, to jest zapowiedź, ja mam wielką nadzieję, zapowiedź ogromnych zmian w tym segmencie sprzętu. Liczę na iPada z OLED-em. Wiem, że będzie prawdopodobnie dużo droższy niż te, które do tej pory mamy i których użytkuję. Wiem już też, że będę decydował się na iPada dużego, czyli tego 12 czy 13 cali, jak jeszcze urośnie, bo

ten rozmiar jest dla mnie idealny pod kątem myślenia o iPadzie jako o komputerze mobilnym, a mimo, że mam teraz MacBooka Pro, o którym jeszcze sporo dzisiaj będzie, to iPada nadal uwielbiam zabierać właśnie na miasto czy w podróż z sobą i ten 12 calowy jest do tego po prostu lepszy, z jednym małym zastrzeżeniem. Kiedy uzbroi się go w aktualny Magic Keyboard, jest absurdalnie ciężki. I liczę też, że pojawią się nowe peryferia, nowe akcesoria do iPadów, które będą po prostu lżejsze, będą lepiej pomyślane.

Skoro Microsoft potrafi, to Apple też potrafi zrobić coś lżejszego niż aktualny Magic Keyboard. Mocno trzymam za linie iPadów kciuki, nie tylko za iPady Pro i nie tylko za te właśnie OLED-owe, ale za to, żeby wszystkie, bo tak naprawdę każdemu iPadowi, który jest teraz w line-upie, należy się słuchać o odświeżeniu. Liczę, że to nastąpi wiosną. Mam wielką nadzieję. Powinniśmy też wtedy zobaczyć Maca Studio czy Maca Mini, zwłaszcza Maca Mini, bo Mac Mini kiedy dostanie Apple M3 procesor, to będzie komputer, który nawet ja myślę, że już będę polecał każdemu, kto chce wejść w ten ekosystem, ma monitor i trochę jeszcze więcej pieniędzy na jakąkolwiek klawiaturę i mychę, żeby dokupić. Świetny będzie to komputer na start przygody z Apple. Na długo, długo starczy, jeżeli chodzi o amortyzację też. To będzie można mówić o, nie wiem, 4 do 6 lat spokojnej pracy.

Zresztą podobnie jest z iMakiem, o czym za chwilę. No i MacBook Air, który też powinien dostać M3, no bo go nie ma. Swoją drogą przypominam Wam, że w iDream.pl nadal możecie w świetnej cenie dostać MacBooka Air M1 czy M2 w podstawowych konfiguracjach lub tych lekko rozbudowanych. Więcej na ten temat szeroko bardzo mówiłem w [293. odcinku](#). Podobnie w iDream nadal działa program wymiany, o którym także w tym 293. odcinku opowiadałem. Do końca pierwszego kwartału tego roku on działa w tej formie i możecie tam dostać naprawdę solidną dopłatę, oddając aktualny sprzęt, uwaga, nie tylko sprzęt z nadgryzionym jabłkiem i po prostu rozliczając go przy zakupie nowego.

Mam nadzieję, że pojawią się również nowe peryferia do Maca. No i tak chodzi mi tutaj o klawiaturę. Już nawet nie musiałabym mieć podświetlenia. Ja wiem, że to nie wypada, bo mój Logi MX Master ma podświetlaną klawiaturę. Do tego jest jeszcze mechaniczny. Już nawet tego nie wymagam. Ale wymagam, żeby było USB-C i żeby cokolwiek odświeżono w wyglądzie. Podświetlenie byłoby takim idealnym prezentem dla wszystkich fanów. I umówmy się użytkowników solidnych klawiatur w 2024 roku. O Magic Mouse się nie wypowiem, bo ja tej myszki i tak nie używam, a jakbym musiał jej używać, to dałbym radę w obecnej formie. I nie jestem w tej

grupie, że ładowanie myszki od spodu to jest jakiś wielki grzech, bo po pierwsze ta myszka się radykalnie szybko ładuje, a po drugie, kurczę, naprawdę mamy inne niedociągnięcia w całym line-upie niż Magic Mouse. Także fajnie go odświeżą, tylko boję się, że może powstać większy potworek niż jest obecnie... Natomiast klawiatura dla mnie obowiązkowo w tym roku do wydania. No i mam nadzieję, że oczywiście będzie wydana z USB-C. Trochę inaczej być nie może ze względu na wymóg Unii Europejskiej, także mam to wysoko na liście.

Nowy kolor iPhone'a 15 i 15 Pro być może. Powinien się pojawić gdzieś około wiosny, a być może przełomu wiosny i lata, jak co roku. To już Apple nas do tego przyzwyczało. Jaki to kolor będzie? Ja oczywiście nie wiem. Nie wiem też, że się pojawi na 100%, ale myślę, że można się tego spodziewać.

AirPods Max 2. generacji, no i AirPods 4, te pierwsze, obowiązkowe. Ja w tym momencie mam na głowie AirPods Max, jedyne, jakie do tej pory Apple stworzyło i wydało i uwielbiam te słuchawki. W sensie to są moje ulubione słuchawki i nie zamieniłbym je na żaden inny model, a testowałem wiele słuchawek z segmentu premium i z segmentu takiego środkowego. AirPods Max, jeżeli chodzi o stosunek jakości do ceny, bezkonkurencyjny i bezkonkurencyjny, jeżeli chodzi o działanie aktywnego wyciszenia tła, czyli ANC. Nie znalazłem słuchawek działających lepiej, przynajmniej dla mnie, bo wiem, że dla każdego może być to inna marka. Więc liczę, że AirPods Max będę mógł jeszcze nabyć do połowy tego roku, bardzo bym chciał, bo choć pierwsza generacja daje jeszcze radę, to po prostu nie ma niektórych funkcjonalności, które wprowadził iOS 17, iPadOS 17, czy nowe systemy w ogóle, ponieważ nie ma tam odpowiednich komponentów, odpowiedniego SoC, żeby to udźwignąć, czy typu Ultra Wideband i tak dalej, i tak dalej.

AirPods 4? Pewnie jest szansa, że je zobaczymy, chociaż ja nie wiem, czy jest potrzeba, żebyśmy je zobaczyli. Ta konstrukcja AirPodsów 3, podstawowego modelu, jest moim zdaniem dalej ok. Pewnie ze względu na wspomniane braki *software*'owe zostanie to zaktualizowane, ale nie spodziewałbym się, że z wyglądu. W sensie case pewnie z USB-C i słuchawki raczej pozostaną wyglądowno takie, jak były do tej pory. Przynajmniej ja nie widzę powodu, aby to zmieniać.

Dobrze, to WWDC. Trochę pogadajmy sobie o *software*, bo tutaj może się zadziać całkiem sporo w tym roku kalendarzowym. I po kolei, co ja bym chciał w nim zobaczyć. Zobaczymy, jak naprawdę świat może zmienić visionOS w kontekście tego, że do WWDC Zobaczymy już realne zastosowania ze strony deweloperów.

Oni już mieli bardzo dużo czasu, żeby przygotować się na premierę Apple Vision Pro. Już wiele aplikacji na dzień zero, czyli na 2 lutego tego roku będzie gotowych, a do WWDC będziemy mieli wysyp tych aplikacji i zobaczymy, pewnie na scenie w WWDC. Jest wiele osób z różnych *software house'ów* czy z różnych firm, które będą pokazywały jak kreatywnie wykorzystają wszystkie frameworki i cały ten set deweloperski, który przygotowało dla Apple Vision Pro i dla visionOS Apple i mam nadzieję, że to będzie coś sensownego.

Mądrzejsza Siri, a więc i usługi takie jak Apple Music, Apple Podcasts, czy cały ten konglomerat ekosystemowy, dzięki wszczępieniu, nie wiem, zasileniu całego asystenta od Apple, to po prostu sztuczną inteligencją, czyli wszczępieniu tam AI. I trochę sobie nie wyobrażam, żeby w ogóle tegoroczne WWDC nie upłynęło pod znakiem sztucznej inteligencji, nie? W sensie, okej, być może będziemy o tym mówili głośno, jako uczenie maszynowe, bo Apple to lubi, ale no kurczę, to tak, to jest ostatni dzwonek. Gdyby taka Siri dostała zastrzyk, w tym wydaniu jeszcze oczywiście zachowując całą prywatność Apple i tak dalej, no to też wyobrażam sobie, że nagle wszystkie małe HomePody, które mam w domu, czy duże, no z dnia na dzień tak naprawdę, jesienią, kiedy weszłyby nowe systemy, dostałyby nowe życie, tak? Potrafiłyby znacznie więcej i to jest coś, na co naprawdę wiele osób czeka, w tym ja i też, co może pociągnąć zmiany chociażby w samym HomeKit, tak? Być może zostanie to połączone z kwestią rozbudowania modelu uczenia maszynowego i sprzężenia tego jeszcze bardziej z systemowymi skrótami czy całym ekosystemem w kontekście właśnie inteligentnego domu. Przynajmniej ja na to mocno liczę.

Zostanie też dodana obsługa RCS, takiego standardu RCS w wiadomościach. To już jest oficjalna informacja zapowiedziana przez Apple i jesienią tego roku ma się pojawić. Wątpię, że pojawi się w pierwszej wersji iOS 18 i pozostałych nowych systemów. Raczej spodziewałbym się, że to będzie coś okolicy 18.1/18.2, ale na pewno w 2024 roku to dowiozą chociażby ze względu na zobowiązania unijne i to też będą się chwaliли tym systemem.

Trochę tak wiecie na wyrost, no ale umówmy się, że to już jest potrzeba od wielu, wielu lat i dobrze, że w końcu się to wydarzy. Spodziewam się też zmian wizualnych w samych systemach. Przede wszystkim i najbardziej w iOS i iPadOS, które mogą się upodobnić swoją głębią, tak bym to powiedział, do macOSa i visionOS. Zwłaszcza visionOS może tutaj jakby bardziej uprzestrzennić systemy pozostałe? Zobaczymy, ale jakichś zmian wizualnych bym się w tym roku spodziewał.

Możliwość instalowania aplikacji spoza App Store na terenie Unii Europejskiej, czyli *Sideload*ing. No, Apple przygotowuje się do jego uruchomienia i jest to oczywiście też związane z unijnymi regulacjami, ale premiery spodziewam się szczerze jeszcze przed WWDC tego mechanizmu, być może w maju, być może końcem maja, nie wiem, ale wątpię, żeby czekali do WWDC z tym, bo też już to zostało powiedziane, że taka możliwość będzie, więc ogłaszanie jeszcze raz, nie wiem, musieliby mieć bardzo mało rzeczy do pokazania innych, a myślę, że AI i kwestia VisionOS zdominują w WWDC i nawet tego czasu będzie za mało. Przypominam też Wam, że WWDC to nie jest tylko konferencja czy Apple Event otwierający całe wydarzenie, ale to jest szereg dziesiątki laboratoryjnych sesji dla deweloperów, które ja staram się oglądać, przygotowując dla Was podsumowania i nie inaczej będzie w tym roku.

CarPlay nowej generacji. Pierwsze firmy już zaprezentowały nowe samochody, które będą go obsługiwały, ale to wdrożenie jest znacząco różne od wizualizacji, które widzieliśmy na WWDC zeszłorocznym. Apple podobno dogadało się finalnie z takimi producentami samochodów jak Acura, Audi, Ford, Honda, Infiniti, Jaguar, Land Rover, Lincoln, Mercedes-Benz czy Nissan, Porsche też, Volvo. Ale jakby na ten moment tych wdrożeń jest mało, dużo mniej niż zapowiedziano i ten CarPlay nie wygląda tak spektakularnie. Zobaczmy, czy coś się zmieni w tym samochodzie kontekście w przyszłym roku.

Pomoc drogowa przez satelitę poza USA. Jest planowany taki roll-out w Europie także, w wielu krajach Europy w tym roku. Nie wiem, czy zobaczymy to na WWDC i czy w jakikolwiek sposób to emergency via satellite zostanie rozbudowane. Trochę nie wiem, czy jest potrzeba, żeby zostało, ale tak, w tym roku Mam nadzieję, że zawita również do Europy.

tvOS 18. On jest specjalnie na mojej liście, słuchajcie, dlatego, że powinien przejść kilka zmian w kontekście treści dla przede wszystkim Vision Pro, jako sama aplikacja TV i być może zintegrowania właśnie do współpracy z komputerem przestrzennym od Apple. Liczę, że na to, że będzie można też w końcu realizować takie scenariusze, które nie są *edge case'ami*, tylko z niezrozumiałych dla mnie powodów nie ma ich w obecnej wersji tvOS 17. Przykład. Dlaczego oglądając jeden film z żoną w dwóch parach AirPodsów Max, założmy, nie mogę ustawić innego lektora dla niej na słuchawkach, a innego dla siebie? O napisach jest to dosyć zrozumiałe, bo mamy jeden ekran przed sobą, ale lektor powinno się to dać zrobić. Oprócz tego uważam niezmiennie, że osobna, czyli samodzielna, pełnoprawna aplikacja Home, czyli dom do sterowania inteligentnym domem na tvOS powinna

się pojawić. Już jest lepiej ze względu na przeprojektowane centrum powiadomień w zeszłym roku, czyli w tvOS 17, ale jest dużo jeszcze do poprawy.

Chętnie zobaczyłbym również dalsze rozszerzenie możliwości takich *frameworków* jak *Continuity Camera* czy *Dock Tracking*, który w kontekście gier czy wideokonferencji albo nawet treningów personalnych prowadzonych np. na Zoomach, Webexach itd., No by się przydał. To śledzenie ruchów człowieka przez iPhone'a wpiętego w odpowiedni dock, obsługujący właśnie, jest integrowany z tak zwanym standardem *Dock Tracking*, jest już zaimplementowane np. przez Belkina, który na targach CES wspomnianych w tym odcinku zaprezentował taki pierwszy dock. On będzie około 1000 zł w Polsce kosztował, na którym umieszczając iPhone'a integrujemy się tak naprawdę przez NFC na tyle iPhone'a właśnie z tym *frameworkiem*. No i literalnie ten dock przesuwają się, jakby rotuje się wokół własnej osi z wspiętym na niego, z przyczepionym dzięki MagSafe iPhone'em, podążając za nami, za naszą twarzą, za naszym ciałem, za naszymi ruchami. I to powinno być jeszcze bardziej rozbudowane w kontekście całego tvOS.

A z mniej istotnych, takich bardzo *geekowskich* rzeczy, no to kurczę, Apple po tylu latach powinno być w stanie wyświetlać kominek jako jeden z wygaszaczy ekranu, nie? Palący się kominek. Nie jako osobną aplikację do kupienia w App Store, chociaż tych aplikacji jest bardzo dużo, ale systemowo, no ile to już lat ludzie się tym chwalą w internecie i ile to memów powstało, A na lal nie jest to jeden z domyślnych wygaszaczy na Apple TV. No dajcie spokój...

No dobra, przechodząc trochę do poważniejszych rzeczy. Jesień, no to będą oczywiście premiery nowych iPhone'ów, 16, 16 Pro i tak dalej. Nie będę się szerzej na ten temat wypowiadał, bo nie chcę tutaj lawirować w świecie totalnych plotek. Ma być tych zmian niewiele, ale jak już sobie sięgnę pamięcią wstecz, to były takie lata, że miało ich być niewiele, a nagle było całkiem sporo, np. pojawiła się dynamiczna wyspa, więc na razie stawiam kropkę. Wrócę do tego wątku w dalszej części roku.

O wiele ciekawszy dla mnie jest Apple Watch, który może w tym roku doczekać się w końcu pierwszego radykalnego odświeżenia wyglądu. Mam nadzieję, że tak będzie. Pytanie, co z modelem Ultra? Swoją drogą też bym chciał się od razu odnieść do pytań kilkoro z Was, bo nie wiem skąd one się pojawiają.

W sensie, czy to jest efekt tego, że tak wiele mediów podchwyciło ten temat, ale pytacie o to, czy u polskich dystrybutorów i u Apple te zegarki najnowsze, Series 9 i Ultra 2. generacji są dostępne. Ze względu oczywiście na proces sądowy [z firmą Massimo w Stanach Zjednoczonych](#). O szczegółach pisałem wielokrotnie na iMagazine. Dla niewtajemniczonych. Natomiast *long story short* to w ogóle nie dotyczy Europy. W Polsce są dystrybutorzy, m.in. iDream.pl, gdzie też w dobrych cenach Apple Watcha Series 9 czy ultra drugiej generacji. Zatowarowani mają na stokach te zegarki. Możecie to zamawiać również w ramach Apple Online Store. Nie ma z tym żadnego problemu i nikt nikomu nic nie blokuje w ramach watchOS i tak dalej. Absolutnie nie! Takie rzeczy się nie działy i nie będą się działy, przynajmniej na ten moment. I odpowiadam, że spokojnie możecie kupować najnowsze modele Apple Watch i nic się tutaj nie dzieje.

Nowe Apple TV. Ja bardzo czekam na nowe Apple TV, które mam nadzieję, że zostanie uzbrojone w procesor Apple A17 Pro. Tak, liczę na ten najnowszy w technologii 3 nanometrów, znany z obecnych flagowców. Ze względu na *gaming* i rozwój Apple Arcade i tu również mam dla Was już zapowiedź odcinka, który będzie super wyczerpującą rozmową dotyczącą tego, czy można grać na Macach z odpowiednim gościem, z odpowiednim ekspertem i myślę, że taką rozmową otwierającą oczy wielu osobom. Wkrótce jej premiera, także śledźcie, koniecznie zasubskrybujcie ten podcast, jeżeli jeszcze tego nie robicie na platformie, na której go słuchacie, bo taki odcinek się pojawi. Ja liczę na to, że nowy procesor, a być może nawet procesor z serii M, jeżeli tak by się stało, to cała konstrukcja Apple TV musiałaby się zmienić. Musielibyśmy może dostać coś na wzór aktywnego chłodzenia. Nie wiem, czy to nie jest za daleko idący wniosek? Raczej pewnie będzie to procesor A17 Pro, no ale pod kątem *gamingu*, no może to zmienić bardzo dużo, jeżeli chodzi o Apple TV jako przystawkę. No i też umówmy się, ona jest bardzo rzadko odświeżana przez Apple i jeżeli kiedyś ją odświeżać, to właśnie teraz, kiedy przeszli na procesorze mobilnym na proces produkcji 3 nanometrów, to jest odpowiedni moment, żeby zaktualizować to urządzenie i bardzo liczę, że w tym roku to zrobią.

HomePody. No niby nie ma ich w Polsce. Czy ja bym potrzebował ich odświeżenia? Nie. Wiele osób na to liczy, ale jak miałbym wybierać HomePody albo cokolwiek z wodotrysków w tym segmencie w kontrze do AirPods Max 2. generacji, to dajcie mi te AirPods Max! HomePody mogę jeszcze używać w takiej formie, w jakiej są spokojnie przez kolejne lata. To jest produkt, który po prostu jest dobrze zrobiony, działa, robi swoją robotę. Jak dostanie jeszcze mądrzejszą Siri, to ja nie mam do

niego żadnych zastrzeżeń i kompletnie potrzeb, żeby się rozwijał. Dźwięk jest dla mnie więcej niż wystarczający, jeżeli chodzi o rozmiar i cenę tego głośnika. No dobrze, moi drodzy, to przejdę do głównego tematu dzisiejszej nagrywki dla Was, czyli próby odpowiedzi na pytanie.

Krzychu, no to mam coś z M1, czy zmieniać na M3?

Tak się składa, że trafił do mnie na testy MacBook Pro, ten najnowszy w pięknym czarnym kolorze, który nie jest czarny, ale o tym za moment, z procesorem M3 Max, 16-rdzeniowym CPU, 40-rdzeniowym GPU i 16-rdzeniowym silnikiem Neural Engine, 64 GB z unifikowanej pamięci RAM, dyskiem 2 TB, oczywiście 14-calowa wersja z Liquid Retina XDR, no i zasilacz ten nowszy też 96 watów. A i byłbym zapomniiał, jak już jesteśmy przy zasilaczu, z przewodem MagSafe w kolorze czarnym również. To trzeba zaznaczyć, bo to pewnie dla wielu może być istotna informacja. Ostatnio miałem taką dyskusję, dlaczego zasilacze nie są czarne, skoro przewody są już pod kolor MacBooków. Puetą tej dyskusji było stwierdzenie, że dlaczego AirPods nie są kolorowe. Słuchajcie, no pewne rzeczy są w kanonie Apple'a, tak jak białe słuchawki na zawsze pozostaną białe, tak myślę, że kostki zasilające również takie pozostaną. Czy nam się to podoba, czy nie. I jakkolwiek dziwnie i kuriozalnie to nie brzmi.

No dobrze, dostałem tego MacBooka na parę tygodni i od razu zabrałem się za testy z moją maszyną, za porównanie z moją maszyną. Ja używam, jak dobrze wiecie, od jesieni 2022 roku MacBooka Pro z procesorem M1 Pro. To jest konfiguracja podstawowa z rozbudowanym RAMem, ale dysk, tam jest 512 GB SSD. On mi w zupełności wystarcza.

Ja też przypominam, że pracuję w ekosystemie, na ekosystemie Synology, na NASie, na DiskStation i nie potrzebuję więcej po prostu dysków w maszynie. Zresztą nawet to jest dla mnie za dużo. Znacząco. Także to mam na co dzień do użytkowania. No i teraz porównanie będzie z góry skazane na wiadomy wniosek, no bo porównuję M1 Pro z M3 Max do tego, ale ono myślę, że dużo mi pokazało.

W sensie, ja jestem człowiekiem, który bardzo rzadko zmienia maszynę.

W sensie, jak już naprawdę ona wydajnościowo nie daje rady, to ja się decyduję na kupno nowego sprzętu. I wielokrotnie mówiłem w tym podcaście, że M1 Pro jest dla mnie wystarczający aż nadto i pewnie jeszcze przypuszczam, że będzie taki przez wiele lat. Podtrzymuję to, aczkolwiek niesamowicie miło było zobaczyć, że o ile M2

to w ogóle nie ma o czym rozmawiać, żeby szkoła w ogóle rozmawiać, porównując, bo to był żaden skok wydajnościowy, o tyle M3, m.in. ze względu na 3-nanometrowy proces produkcyjny. No tak, tu już jest o czym rozmawiać. Testowałem to tak jak ja bym chciał, żeby testowano, czyli na tych samych aplikacjach, z których ja korzystam w moim workflow, w mojej pracy czy w mojej twórczości. I to były takie aplikacje jak MacWhisper do robienia transkrypcji, jak LumaFusion do wideo czy Affinity Designer. Idąc po kolei, testując transkrypcję odcinka, no tutaj akurat chodziło o 306. odcinek podcastu, na dwóch maszynach położonych koło siebie, czyli tym MacBooku najnowszym z M3 Max i moim z M1 Pro, no to był ogromny szok na początku. Oczywiście biorę pod uwagę, że od czasów, kiedy ja pierwszy raz używałem MacWhispera, ta aplikacja niesamowicie się rozrosła i stała się przede wszystkim natywna. Ale jak sobie zobaczyłem, że wentylatory po pierwsze już nie wyjął i to na obu maszynach, także to kudos, jeżeli chodzi o dewelopera MacWhispera. Natomiast to, że on zaczął korzystać z Apple Silicon i GPU tych procesorów robi robotę. Procesor też nie da się zaprzeczyć, że robi najwięcej. Dla przykładu, ten odcinek 306. został przetłumaczony na język pisany przez mojego MacBooka Pro z M1 Pro dwa razy wolniej i cały proces trwał 8 minut 10 sekund. Natomiast M3 Max poradził sobie z całą transkrypcją w ogóle nie rozkręcając wentylatorów i się nie grzejąc w 4 minuty, czyli dwa razy szybciej. LumaFusion, dla przykładu.

Ten sam odcinek, jakby use case był taki, że biorę odcinek w pliku MP3, dokładam okładkę w pliku .png i miksuję to do rozdzielczości 4K, żeby wrzucić na YouTube'a, jako podcast. No i dla przykładu, mój MacBook prywatny Pro z M1 Pro 15 minut, MacBook z M3 Max 7 minut. Liczby mówią same za siebie.

Affinity Designer i otwarcie takiego dużego pliku z brandbookiem dla jednej marki, bo też się tym zajmuję w Affinity Designerze na obu maszynach. Na moim z M1 Pro 10 sekund. 10 sekund czekania, aż się otworzy plik. Na M3 Max 1 sekunda. 10 razy szybciej! I właściwie tak, jak to powinno wyglądać. Czyli otwieram plik i ten plik się po prostu otworzył na M3 Maxie. Niesamowite to było i dobrze było zobaczyć, że ten przeskok jest aż tak duży, bo teraz kiedy ktoś zajmuje się profesjonalnie czy tworzeniem, czy jest deweloperem, to już w ogóle nie ma dyskusji.

No i pyta mnie Czy ta różnica będzie widoczna?

Nawet nie porównując tak skrajnie, czyli porównując M3 Pro, założmy, do M1 Pro, jestem przekonany, że tak. I jeżeli ktoś ma możliwości i jego każda sekunda jest

cenna w przeliczeniu na złotówki, no to na tyle cenna, że to się skaluje. Tak, może zmieniać w tym roku na M3, będzie na pewno zadowolony, ale jeżeli jest takim *casualowym* użytkownikiem, który po prostu ma model Pro, no bo chce mieć Pro albo używa tego do mniej zaawansowanych rzeczy, nadal podtrzymuje moje zdanie i ja tak robię. Spokojnie dwa lata jeszcze z M1 Pro wytrzymam. Miałem jeszcze przy okazji taką możliwość widzieć w działaniu wszystkie konfiguracje procesorów M3, od M3 podstawowego do M3 Max, którego testowałem też, w takim zastosowaniu w środowisku bardzo specyficznych aplikacji medycznych, które na maszynie z procesorem właśnie M3 Pro i M3 Max robiły piorunujące wrażenie. To były modele 3D serca, wątroby, nerek, gdzie mogliśmy sobie tak naprawdę przeprowadzać diagnostykę jakichś chorób na modelu 3D w oprogramowaniu, które za czasów Intelu praktycznie byłoby nieuruchomialne na platformie Apple.

I w tym momencie... można to było robić i można to robić w czasie rzeczywistym, bez żadnych zacięć. I jak się widzi takie rzeczy, to wtedy człowiek rozumie, jak gargantuicznym przeskokiem było przejście na Apple Silicon. Podobnie jak w aplikacji Archicad, która jest dosyć popularna wśród architektów i zajmuje się właśnie tworzeniem takich modeli budynków czy pomieszczeń. No i natywnie w tym momencie działa na platformie Apple i tam naprawdę to widać.

W sensie miałem otworzony taki projekt szkoły w Waszyngtonie, która otwarta w tej aplikacji pozwalała tak naprawdę przedstawiać ściany dosłownie tak, jakbym przesuwiał klocki LEGO na biurku. Na fizycznym biurku. I na M3 Max było to całkowicie płynne i większość operacji, która była prezentowana, po prostu urywała szczękę. Także dopiero w tym widać to i dlatego Apple pokazuje to na swoich prezentacjach, czy to produktowych, czy na WWDC.

No bo umówmy się, to jest sprzęt szyty dla profesjonalistów przez wielkie P. Nie dla osób, które chcą mieć Pro, bo tak jest modnie i po prostu widać, że pieniąż stoi za tym tylko po prostu dlatego, że wykorzystują to w swojej pracy codziennej. I o to właśnie chodzi.

Tutaj mam wspólnie z iDream też coś dla przedsiębiorców. Jeżeli jesteście przedsiębiorcami, możecie kupować na swój NIP, na fakturę, to iDream [przygotował taką promocję](#) obejmującą wybrane konfiguracje CTO, podstawowych modeli MacBooków, 14-calowych MacBooków z procesorem M3, ale... uwaga! Dostajecie tak naprawdę dwa razy tyle RAM-u w cenie regularnej modelu podstawowego. Czyli dostajecie dla przykładu za 10 199 zł oczywiście MacBooka Pro M3 procesorem 8-

rdzeniowym CPU, 10-rdzeniowym GPU i nie 8, a 16 GB pamięci RAM. 512 SSD oczywiście. Czyli tak naprawdę dodatkowy RAM za darmo. 1200 zł w kieszeni. Link do tej promocji znajdziecie w opisie do tego odcinka. Nie łączy się ona z innymi, o których wspominałem w tym odcinku, ale myślę, że jest bardzo interesująca dla osób, które chciałyby taki nowy MacBook Pro zakupić na firmę. Także polecam.

To jeszcze, jak obiecałem, to odniosę się od razu do koloru, czyli do tego czarnego malowania MacBooków pronowych, które, tak jak już powiedziałem wcześniej, nie jest do końca czarne. W sensie, to jest taki bardzo ciemny grafit. Dlaczego nie jest do końca czarny? No bo faktycznie czarna to jest rynienka na klawiaturę w MacBooku Pro. To jest naprawdę czernią, puszcza oko do grafików, z heksem #000000. Natomiast to, co jest w tym momencie uznawane przez Apple jako czernią w kontekście anodyzowanego malowania aluminium jest ciemnym, bardzo ciemnym grafitem. Natomiast czy ta powłoka się mniej palcuje niż na przykład MacBook Air w kolorze tym granatowym? No zdecydowanie tak. W sensie on się prawie w ogóle nie palcuje i to rzeczywiście testowałem i jestem pod wrażeniem, ale... To jest nadal anodyzowane, ale malowane.

Dlaczego to mówię? Bo koło portów, czy nie daj Boże, jeżeli spadnie Wam na klapę tego MacBooka coś, będzie widać zdarcia lakieru. I jak jesteście na tym punkcie przewrażliwieni, musicie wziąć wersję Silver. Jedyńą, na której nigdy nic nie widać, jeżeli chodzi o coś innego niż wgniecenie. No także daje uczucie, że tak ta sprawa wygląda. Ale co do zasady Apple nie kłamie. Palcuje się mniej.

Na koniec jeszcze słowo o iMacu M3.

Komputerze, który zupełnie nie przeszedł echem przez podcasty technologiczne, przynajmniej w Polsce i trochę szkoda. Wiesz dlaczego? Dlatego, że kiedy M3 dostał iMac w obecnej bryle, to po pierwsze przestał wyjść wentylatorami, co było nagminne w przypadku M1, po drugie stał się komputerem rodzinnym, biurkowym, do domu i na co najmniej 6 lat. Z takim zapasem mocy, biorąc pod uwagę grupę docelową tej maszyny, czyli użytkowników domowych, to są maile, to są arkusze biurowe, to jest rozrywka, Słuchajcie, jeżeli chcecie iMac, nie zastanawiajcie się w ogóle. W sensie tutaj nie nastąpi dla tej grupy odbiorców żaden na tyle istotny skok mocy obliczeniowej w najbliższych trzech latach na pewno, żeby nie kupić go teraz. Także też parę osób pytało o to, więc z uczciwości mówię, że iMac M3 to nie jest zapomniany komputer. To jest komputer, o którym za mało się mówi i który jest na tu i teraz dostępny. Wymaksowany, jeżeli chodzi o możliwości do takich granic,

że warto go kupić. Po prostu. To tak od serducha Wam mówię. Oczywiście zakładam z tyłu głowy, że pasuje Wam rozmiar, przekątnej ekranu, kolory możecie sobie znaleźć pod siebie i tak dalej, i tak dalej.


Na koniec przypominam, że jeżeli macie jakiegokolwiek inne pytania, to śmiało możecie je zadawać w dedykowanym [formularzu](#), tak jak zrobił to Paweł w kontekście routera, o czym mówiłem na początku.

Będę mega również wdzięczny za ocenę tego podcastu w [Apple Podcast](#) lub na [Spotify](#). Tam, gdzie słuchacie, jeżeli możecie napisać recenzję, napiszcie, proszę, dajcie feedback, zostawcie tyle gwiazdek, ile uznacie za stosowne, a na [YouTube](#) dajcie po prostu łapkę w górę.

Będę za to bardzo wdzięczny, bo to pomaga mi walczyć z algorytmami platform *streamingowych* i zawsze pomaga dotrzeć do większej liczby odbiorców. Bardzo Wam dziękuję za ten odcinek. Dajcie znać, które z tych przewidywań moich są też w jakimś stopniu Waszymi, a być może macie inne. Napiszcie, gdzie Wam wygodnie o nich. Chętnie poczytam, chętnie wejdę w dyskusję. A my słyszymy się już za tydzień.

Bo czemu nie?

[MUZYKA]

Raz jeszcze, na koniec, żeby nie umknęło. Przypominam, zostaw na [Apple Podcasts](#) lub na [Spotify](#) taką liczbę  gwiazdek, jaką uznasz za stosowną.

Do usłyszenia w kolejnym odcinku, a za dziś bardzo dziękuję.

[MUZYKA CICHNIE – KONIEC ODCINKA]